

Sygn. akt *I ACa 807/21*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w P. I Wydział Cywilny i Własności Intelktualnej

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Elżbieta Fijałkowska

Protokolant: sekretarz sądowy Andrzej Becker

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2022 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. P.**

przeciwko **Towarzystwu (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 29 kwietnia 2021 r. sygn. akt (...)

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 4.050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Elżbieta Fijałkowska

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

St. sekr. sądowy Ewa Gadomska

Sygn. akt *I ACa 807/21*

UZASADNIENIE

Powódka Z. P. pozwem wniesionym w dniu 14.01.2020r. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwoty w wysokości 120.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 105.000 zł od dnia 20.12.2017r. do dnia zapłaty, a od kwoty 15.000 zł od dnia wniesienia niniejszego pozwu do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

Pozwany Towarzystwo (...) w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze

- 1. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki Z. P. kwotę 120.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty: 105.000 zł od dnia 20.12.2017r. do dnia zapłaty, od 15.000 zł od dnia 14.01.2020r. do dnia zapłaty;**
- 2. zasądził od pozwanego na rzecz powódki Z. P. kwotę 13.217zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski.

W dniu 17.06.2016r. została zawarta pomiędzy pozwanym a Diecezją (...) umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, przy czym miejscem ubezpieczenia była Diecezja (...), okres ubezpieczenia był od 1.07.2016r. do 30.06.2017r. – polisa nr (...). Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem Matki Boskiej C. w K., która jest administratorem tej nieruchomości kościelnej wchodzi w skład Diecezji W.

W dniu 15.01.2017r. po zakończeniu porannej Mszy Św. w Kościele pod wezwaniem Matki Boskiej C. przy ul. K. J. P. w K. powódka wychodząc z kościoła i próbując złapać się poręczy przy schodach po swojej prawej stronie poślizgnęła się w miejscu za drzwiami wyjściowymi z kościoła, tuż przed schodami i przewróciła się na schody, zsuwając się po nich na sam dół. Na schodach i podeście leżał wtedy drobny śnieg. Tego dnia temperatura była w okolicach 0°, nie padał śnieg lecz padało zeszłej nocy. Tego dnia schody i podest nie były ani odśnieżone ani posypane solą i/lub piaskiem. Po obu stronach tych schodów znajdowały się poręcze, a po prawej stronie (patrząc w kierunku wejścia do kościoła) na schodach znajdowała się guma (mata) antypoślizgowa pod postacią plastra miodu, w którym i tak znajdował się śnieg. Maty tej nie było na podeście, na którym poślizgnęła się powódka. Schody wykonane były z płyt granitowych. Było ich w sumie 10-12 sztuk. Pomiedzy drzwiami wyjściowymi do kościoła, a schodami było ok. 1,5 m. Powódka miała obuwie zimowe na niskim obcasie. W chwili kiedy powódka spadła ze schodów jej mąż stał wtedy przed wejściem do kościoła ponieważ już wcześniej wyszedł z kościoła i czekał na powódkę widząc jej upadek ze schodów. Po upadku powódka zaczęła krzyczeć z bólu, a jej mąż nawoływał zgromadzonych po mszy św. ludzi aby wezwali karetkę pogotowia.

Leżącą na chodniku powódkę po upadku widział wikariusz tej parafii – ks. P. S. (1). Z reguły w okresie zimowym schody oraz obejście przy tej parafii odśnieżał K. R. (1) na zlecenie proboszcza tej parafii – ks. W. W. (1), posypując w miarę potrzeby chodnik i schody solą z piaskiem.

Latem 2017 roku Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem Matki Boskiej C. w K. przeprowadziła remont schodów i wówczas zdemontowano matę antypoślizgową, wymieniono płyty granitowe na inne ze specjalną perforacją antypoślizgową. Na miejsce wypadku przyjechało pogotowie ratunkowe, którym po udzieleniu pierwszej pomocy powódka została przewieziona na Izbę Przyjęć SP ZOZ Szpitala (...) w K., gdzie rozpoznano u niej złamanie bliższych i dalszych nasad kości przedramienia prawej ręki. Jeszcze tego samego dnia powódkę przewieziono do (...) w K., na Oddział (...), gdzie zdiagnozowano u powódki otwarte złamanie obu końców dalszych kości przedramienia prawego, złamanie wieloodłamowe obu końców bliższych kości przedramienia prawego ze zwichnięciem stawu łokciowego. Powód w (...) w K. na Oddziale (...) przebywała w okresie od 15.01.2017r. do 19.01.2017r., przy czym podczas tej hospitalizacji wykonano powódce zabieg otwartej repozycji i zespolenia wewnętrznego płytką LCP oraz popręgiem Webera. Operacją była wykonywana pod narkozą i dotyczyła tylko części uszkodzeń, gdyż uszkodzenie łokcia było skomplikowane. Powódka na własne żądanie wypisała się ze szpitala, ponieważ lekarze nie bardzo wiedzieli jak zoperować łokieć powódki, a nadto powódka w czasie pobytu w szpitalu w K. ustaliła termin operacji łokcia w R. C. w P. na dzień 26.01.2017r. W dniu 26.01.2017r. R. C. w P. została poddana zabiegowi otwartej repozycji zwichnięcia łokcia - wykonano wówczas stabilizację złamania wyrostka dziobatego kości łokciowej i rekonstrukcję głowy kości promieniowej z zastosowaniem endoprotezy, przy czym za ten zabieg powódka uiściła kwotę 13.000 zł. Powódka w R. C. w P. przebywała 2 dni, a przez okres tygodnia po tej operacji powódka miała unieruchomioną prawą rękę w szynie.

W dalszym zakresie powódka leczyła się ambulatoryjnie w R. C. w P. oraz przeszła rehabilitację prawej ręki w zakresie łokcia i nadgarstka, którą wykonywała do października 2017 roku. Zabiegi rehabilitacyjne powódka odbywała z reguły

dwa razy w tygodniu. Leczenie na tym etapie zakończono w listopadzie 2017 roku wobec stwierdzenia, że dalsza rehabilitacja nie rokuje na osiągnięcie dalszej poprawy i nie rokuje na osiągnięcie pełnej sprawności uszkodzonej ręki. Dodatkowo w dniu 6.11.2018r. powódka przeszła w P. Szpitalu (...) II w N. zabieg usunięcia poprzęgu Webera oraz usunięcia pętli metalowej z wyrostka łokciowego prawego (usunięcia zespolenia wewnętrznego kości promieniowej i łokciowej). W tym okresie tj. w 2018r. i 2019r. powódka samodzielnie wykonywała ćwiczenia rehabilitacyjne oraz korzystała z rehabilitacji w ramach NFZ.

Powódka w chwili wypadku miała 61 lat. Powódka z zawodu jest ekonomistą i w dacie tego zdarzenia nie pracowała. Powódka wówczas była zarejestrowana jako bezrobotna, przy czym do listopada 2016 roku powódka była na zasiłku przedemerytalnym. Powódka w grudniu 2016 roku przeszła operację usunięcia guza płuca i była wówczas hospitalizowana 4 dni. Operacja zakończyła się pomyślnie. Powódka nie przechodziła żadnej chemioterapii w związku z tymi dolegliwościami. Powódka od lutego 2017 roku otrzymuje emeryturę. Powódka po wypadku w dniu 15.01.2017r. nie odzyskała w pełni sprawności prawej ręki, ponieważ nadal występuje ograniczona możliwości zgięcia i wyprostowania łokcia tej ręki. Przede wszystkim powódka nie może zgiąć łokcia prawej ręki poniżej 90 stopni. Na skutek wypadku koniecznym okazało się wstawienie endoprotezy łokcia, którą powódka ma do chwili obecnej. Powódce często drętwieją i wykrzywają się palce prawej ręki przez co powódce trudno jest się uczesać, nie jest w stanie samodzielnie wykonać makijażu twarzy oraz pomalować paznokci, ma duże trudności w ubieraniu i rozbieraniu się, nie jest w stanie dźwigać zakupów ze sklepu, ma problemy z utrzymaniem w prawej dłoni różnych przedmiotów, w tym sztućców, szklanek z napojami, grzebienia czy długopisu. Często przedmioty te wypadają jej z dłoni co powoduje dla niej duży dyskomfort. W większości tych czynności powódce pomaga jej mąż. Powódka jest osobą praworęczną lecz z uwagi na niepełnosprawność tej ręki po wypadku uczy się wykonywać czynności dnia codziennego lewą ręką. Przed wypadkiem powódka była osobą sprawną i pełną życia. Powódka dużo satysfakcji czerpała z uprawiania sportu, tj. jazdy na rowerze, jazdy na nartach. Po wypadku powódka boi się uprawiać tych sportów, z uwagi na niepełnosprawność prawej ręki, ponieważ boi się stracić równowagę, która mogłaby prowadzić do upadku. Powódka często narzeka na ból prawej ręki przy zmianie pogody. Od czasu wypadku powódka stała się wycofana, bojaźliwa, szybko się denerwuje, gdy nie może czegoś sama zrobić lub gdy coś wypada jej z ręki.

Doznane przez powódkę w wyniku wypadku w dniu 15.01.2017r. obrażenia spowodowały 43 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, w tym: - 35 % z tytułu ustawienia kończyny w stawie łokciowym w zgięciu 110 stopni bez możliwości rotacji; - 8 % z tytułu zniekształcenia nasady dalszej kości przedramienia prawego z osłabieniem ruchów chwytanych z powodu ograniczenia zgięcia palców w stawach międzypaliczkowych, przy czym brak jest możliwości poprawy stanu zdrowia powódki.

Pismem z dnia 21.08.2017r. działając za pomocą swojego pełnomocnika powódka dokonała pozwanemu ubezpieczycielowi zgłoszenia szkody dotyczącej jej wypadku z dnia 15.01.2017r. wnosząc jednocześnie o zapłatę kwoty w wysokości 105.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwoty 19.464,55 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia. Na potrzeby prowadzonego przez pozwanego postępowania likwidacji szkody w dniu 28 września 2017 roku zostało przeprowadzone badanie lekarskie powódki, w wyniku którego lekarz orzecznik stwierdził wystąpienie u powódki 43% uszczerbku na zdrowiu, w tym 35% za ustawienie kończyny w stawie łokciowym w zgięciu 110 stopni bez możliwości rotacji i 8% za zniekształcenie nasady dalszej kości przedramienia prawego z osłabieniem ruchów chwytanych, z powodu ograniczenia zgięcia palców w stawach międzypaliczkowych. Pozwany pismem z dnia 09.10.2017r. pozwany odmówił wypłaty powódce jakichkolwiek kwot kwestionując swoją odpowiedzialność co do zasady.

W dniu 23 listopada 2018 roku powódka wystąpiła do Sądu Rejonowego w K. przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi z powództwem o zapłatę kwoty w wysokości 21.151,63 zł tytułem odszkodowania za poniesione przez nią koszty leczenia związane z przedmiotowym upadkiem w dniu 15.01.2017r. Sąd Rejonowy w K. prawomocnym wyrokiem z dnia 1.10.2019r. sygn. akt (...) zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę w wysokości 19.393 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20.12.2017r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za poniesione przez powódkę koszty leczenia po wypadku, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach procesu. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Rejonowy w K. wskazał, iż ubezpieczony z tytułu OC u pozwanego nie odśnieżył

schodów przez co w dniu wypadku były one pokryte warstwą ok. 1 cm śniegu, przy czym temperatura w tym dniu wynosiła ok. 0 stopni, a poprzedniej nocy prószył śnieg, przez co powódka poślizgnęła się na schodach i doznała obrażeń ciała, przy czym schody wejściowe do tego kościoła wykonane były z granitu, który jest śliski nawet w sytuacji gdy schody są suche. Nadto Sąd Rejonowy w K. ustalił, iż na długo przed wypadkiem powódki inni parafianie zgłaszali liczne zastrzeżenia co do stanu schodów, które nie były odśnieżone, tym bardziej, że gumy antypoślizgowe znajdowały się tylko po jednej stronie schodów i miały kształt plastra miodu przez co w ich szparach i tak zbierał się śnieg. Dopiero po wypadku powódki parafia postanowiła zmienić ten rodzaj zabezpieczeń na rzecz umieszczenia specjalnych perforacji na tych schodach. W ocenie Sądu Rejonowego w K. z uwagi na powyższe okoliczności odpowiedzialność pozwanego z tytułu OC nie powinna budzić żadnych wątpliwości, ponieważ ubezpieczony u pozwanego nie dochował należytej staranności przy odśnieżaniu schodów przez co ze swej winy (art. 415 k.c.) wyrządził powódce szkodę

Powódka Z. P. roszczenie swoje wywodzi z art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

W niniejszej sprawie bezspornym był fakt, iż Parafia Rzymskokatolicka (...) w K., która jest administratorem nieruchomości kościelnej, gdzie doszło do wypadku, była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...) w W. – zgodnie z polisą nr (...) z dnia 17.06.2016r, a zatem pozwany ubezpieczyciel był odpowiedzialny za poniesioną przez powódkę szkodę.

Pozwany Towarzystwo (...) w W. który wniósł o oddalenie powództwa w całości, wskazał, że powódka nie wykazała winy Parafii, ani adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a rzekomą winą ubezpieczonego. Zdaniem pozwanego wejście do kościoła, schody do kościoła i całe obejście świątyni było utrzymane w bardzo dobrym stanie, gdyż codziennie – w tym także w dniu 15.01.2017r. – było odśnieżane i posypywane piachem i solą, zwłaszcza miejsca po których przechodzą wierni. Nadto pozwany wskazał, że w dniu zdarzenia temperatura oscylowała w okolicach 0 stopni, nie było opadów śniegu, nie było więc powodów, aby schody były oblodzone, natomiast powódka, która znała dokładnie miejsce wypadku, ponieważ uczęszczała do tego kościoła, winna zachować ostrożność na schodach czego jednak nie zrobiła, pomimo, że po obu stronach i po środku schodów znajdowały się poręcze, a po prawej stronie gumy antypoślizgowe.

Obowiązek ubezpieczonej Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Matki Boskiej (...) w K. za zachowanie porządku na jej nieruchomości nie powinien budzić żadnych wątpliwości wobec treści art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz. U. z 2021r. poz. 888).

Odpowiedzialność za poniesioną szkodę, powstałą na skutek naruszenia obowiązku określonego w art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, oparta jest na art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Stosownie zatem do treści art. 415 k.c. przesłankami odpowiedzialności tzw. deliktowej są zaistnienie szkody, wystąpienie zdarzenia, za które ustawa czyni odpowiedzialnym określony podmiot oraz związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym, a szkodą w tej postaci, że stanowi ona jego zwykłe (normalne) następstwo (por. art. 361 § 1 k.c.).

Ciężar udowodnienia wszystkich tych okoliczności obciąża co do zasady poszkodowanego (por. art. 6 k.c.). To na powódce zatem spoczywał ciężar dowodu, że do przedmiotowego wypadku doszło na skutek działania lub zaniechania ze strony sprawcy tego zdarzenia - Parafii Rzymskokatolickiej (...) w K., która jest administratorem nieruchomości kościelnej, a nadto wykazania, że działanie to lub zaniechanie było przez sprawcę zawinione. Z uwagi na treść art. 429 k.c. bez znaczenia na tle odpowiedzialność ubezpieczonej parafii za zachowanie odpowiedniej nawierzchni na schodach miała okoliczność powierzenia wykonania czynności odśnieżania innej osobie. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało bowiem, iż proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej (...) w K. powierzył jej odśnieżanie

świadkowi K. R. (2), który w treści swoich zeznań wyjaśnił, że świadczył nieodpłatną pomoc na rzecz parafii lecz nie potrafił przypomnieć sobie czy w dniu wypadku odśnieżał schody czy też ich nie odśnieżał.

Powódka wykazała, że do poślizgnięcia się doszło z winy ubezpieczonej parafii, która nie odśnieżyła nieruchomości kościelnej, w tym schodów i miejsca, gdzie poślizgnęła się powódka. Z zebranego materiału dowodowego wynikało bowiem, że powódka poślizgnęła się w miejscu znajdującym się pomiędzy drzwiami wejściowymi do kościoła, a schodami. Powódka poślizgnęła się kiedy wychodziła z kościoła i zmierzała w prawą stronę schodów (zgodnie z kierunkiem jej ruchu). Do upadku doszło jeszcze przed schodami tj. w momencie kiedy powódka chciała chwycić się poręczy, aby zejść ze schodów. W miejscu, w którym powódka poślizgnęła się nie było żadnego zabezpieczenia, ponieważ mata antypoślizgowa znajdowała się po drugiej stronie. Wypadek zdarzył się w okresie zimowym, a zgodnie z zeznaniami powódki i świadka P. P. to miejsce oraz schody było pokryte niewielką warstwą śniegu przy temperaturze oscylującej w okolicach 0 stopni Celsjusza. Według dalszych zeznań powódki i świadka P. P. w dniu wypadku nie było opadów śniegu lecz padało zeszłej nocy. Powódka poruszała się tego dnia na butach zimowych na niskim obcasie. W momencie samego upadku powódka nie została przez nikogo popchnięta, a stan jej zdrowia nie budził żadnych zastrzeżeń.

Sąd nie zgodził się z zarzutem, że do wypadku doszło na skutek niezachowania przez powódkę należytej ostrożności. Odwołanie się przez pozwanego do tej okoliczności, że skoro tego dnia przewróciła się tylko sama powódka, to winno to prowadzić do przyjęcia jej niefrasobliwości jest zbyt daleko idącym porównaniem, które pozostaje w oderwaniu od okoliczności samego poślizgnięcia. Pozwany przy tym w żaden sposób nie naprowadził w toku jakichkolwiek okoliczności faktycznych, które wskazywałyby na to, że poślizgnięcie się powódki było następstwem innych okoliczności niezawinionych przez ubezpieczoną Parafię. Wręcz przeciwnie. Z zeznań osoby bezpośrednio odpowiedzialnej za zachowanie odpowiedniego stanu nawierzchni przed kościołem nie wynikało nawet, aby w dniu wypadku schody były odśnieżone. Nie sposób było również kwestionować tego, że w dniu wypadku był śnieg, chociażby z tego powodu, że wypadek zdarzył się w okresie zimowym, a naoczny świadek wypadku zeznał, że na schodach i przed wejściem do kościoła był śnieg, który pozostał po opadach z poprzedniej nocy. Temperatura na zewnątrz oscylowała przy tym w granicach 0 stopni, a zatem nie było również uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że w dniu zdarzenia śnieg powinien i tak już stopnieć. Znamiennym przy tym pozostaje okoliczność wymiany przez parafię zabezpieczenia na schodach dopiero po wypadku z udziałem powódki. Dlatego wiarygodne były również te twierdzenia powódki i świadka P. P., że również przed incydentem z dnia 15.01.2017r. dochodziło do podobnych poślizgnięć innych osób na terenie parafii.

Upadek powódki prowadzący do złamania prawej ręki w okoliczności niniejszej sprawy Sąd uznał za normalne (adekwatne) następstwo jej poślizgnięcia się na nieodśnieżonej nawierzchni zgodnie z art. 361 § 1 k.c. Sąd przyjął, że powódka poślizgnęła się po wyjściu z kościoła na skutek zawinonego – w rozumieniu art. 415 k.c. - działania ubezpieczonej Parafii Rzymskokatolickiej (...) w K., która wbrew obowiązkowi nie dopełniła należytej staranności przy odśnieżaniu nieruchomości kościelnej, na terenie której poślizgnęła się powódka.

Z art. 445 § 1 k.c. wynika, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, a więc w art. 444 k.c., Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Pozwany w odpowiedzi na pozew z ostrożności procesowej podniósł zarzuty przyczynienia się powódki do powstania szkody w wysokości co najmniej 70 %, w sytuacji braku ustalenia wyłącznej winy powódki. Pozwany w uzasadnieniu tego zarzutu wskazał, że powódka zachowała się lekkomyślnie, wychodząc z kościoła i nie korzystając z powierzchni antypoślizgowych oraz nieostrożnie schodząc po schodach, po których można było bezpiecznie zejść, o czym świadczy fakt, że pozostali wierni opuścili kościół bez upadku

Zgodnie z art. 362 k.c., jeśli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W ocenie Sądu, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, należy uznać powyższy zarzut pozwanego, dotyczący przyczynienia się powódki Z. P. – i to w stopniu co najmniej 70 % - do powstania szkody, za nieuzasadniony.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że powódka swoim zachowaniem nie mogła w żaden sposób przyczynić się do przedmiotowego zdarzenia, ponieważ pośliznęła się w miejscu za drzwiami wyjściowymi z kościoła - tuż przed schodami, a następnie przewróciła się na schody, przy czym tego dnia powódka nosiła obuwie odpowiednie do pory roku i była osobą sprawną fizycznie.

Jak już wcześniej wskazano z art. 445 § 1 k.c. wynika, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, a więc w art. 444 k.c., Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Należy podkreślić, iż na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. O wysokości zadośćuczynienia powinien w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy wyrażony stopniem cierpienia fizycznych i psychicznych. Z powyższego wynika zatem, że o rozmiarze zadośćuczynienia należącego poszkodowanemu powinien decydować rodzaj naruszonego dobra, wiek poszkodowanego w dacie zdarzenia, rozmiar doznanej przez niego krzywdy, czyli stopień doznanych przez niego cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania i nieodwracalność następstw, charakter zajęć i pracy wykonywanych przed zdarzeniem i wpływ wypadku na dalsze możliwości wykonywania dotychczasowej działalności zawodowej, a także poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, w tym konieczność korzystania z pomocy innych osób oraz inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Niewymierny i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia skutkuje tym, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody orzeka, jaka kwota zadośćuczynienia będzie w danych okolicznościach odpowiednia.

Powódka Z. P. doznała bardzo poważnych obrażeń prawej ręki, skutkujących koniecznością odbycia 3 zabiegów operacyjnych, powiązanych z hospitalizacją i co istotne nie prowadzącą do odzyskania sprawności tej ręki lecz do jej istotnego ograniczenia w zakresie zgięcia łokcia, przy czym głowę kości promiennej zastąpiono endoprotezą wpływającą na codzienne funkcjonowanie powódki. Powódka bowiem nie może swobodnie wykonywać prostych czynności, z uwagi na fakt, że nie może w pełni zgiąć ręki w łokciu, przy czym ograniczenie ruchomości jest znaczne, bowiem zgodnie z zeznaniami powódki niemożliwym okazuje się zgięcie ręki w łokciu ponad kąt prosty. Doznane przez powódkę w wyniku wypadku w dniu 15.01.2017r. obrażenia spowodowały 43 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, w tym: - 35 % z tytułu ustawienia kończyny w stawie łokciowym w zgięciu 110 stopni bez możliwości rotacji; - 8 % z tytułu zniekształcenia nasady dalszej kości przedramienia prawego z osłabieniem ruchów chwytnych z powodu ograniczenia zgięcia palców w stawach międzypaliczkowych, przy czym brak jest możliwości poprawy stanu zdrowia powódki

Biorąc zatem pod uwagę powyższe okoliczności, w tym rozmiar doznanych przez powódkę cierpienia fizycznych i psychicznych oraz długotrwałość leczenia, a także następstwa i zmiany jakie one spowodowały w życiu powódki, należało zdaniem Sądu uznać, że wysokość należącego powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę winna wynosić 120.000 zł. W konsekwencji Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 105.000 zł od dnia 20.12.2017r. do dnia zapłaty, a od kwoty 15.000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonego w ten sposób roszczenia Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu mając na uwadze treść art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. ponieważ w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody pozwanym zakład ubezpieczeń nie wypłacił powódce żadnego zadośćuczynienia lecz decyzją z dnia 20.12.2017r. odmówił żądaniu powódki, dysponując wówczas niezbędnym materiałem dla oceny rozmiarów szkody, którą powódka zgłosiła pozwanemu już pismem z dnia 21.08.2017r., żądając wówczas zapłaty kwoty 105.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Wobec czego odsetki ustawowe za opóźnienie od tej kwoty należne były powódce co najmniej od dnia wydania decyzji odmownej przez pozwanego. Natomiast odsetki ustawowe za opóźnienie od dalszej kwoty zadośćuczynienia

w wysokości 15.000 zł Sąd, zgodnie z treścią art. 455 k.c., zasądził od dnia 14.01.2020r., tj. od dnia wytoczeniem niniejszego powództwa.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od wyroku w części ponad zasądzoną kwotę 50.000 zł tj. co do kwoty 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami wniósł pozwany i zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności bezzasadnej odmowy wiarygodności zeznań świadków, w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego - w szczególności zeznań świadka P. S., zeznań świadka W. W., świadka R. Z., zeznań świadka K. R.- (...),

2. w konsekwencji powyższego błędne ustalenia stanu faktycznego polegające na:

błędnym ustaleniu, że schody prowadzące do kościoła nie były odśnieżone ani posypane w dniu 15 stycznia 2017 r.,

błędnym ustaleniu, że wierni podążający do kościoła mieli kłopoty z utrzymaniem na nich równowagi,

błędnym nieustaleniu, że powódka nie skorzystała z wyłożonych na schodach powierzchni antypoślizgowych, co mogło spowodować uniknięcie upadku, które to powierzchnie zabezpieczały przed upadkiem, chroniły przed poślizgiem

błędne ustalenie, że schody wykonane są z granitu i są śliskie, nawet gdy są suche,

błędne ustalenie, że zimą schody często nie były odśnieżane ani posypane piaskiem ani solą,

błędne ustalenie, że schody były niebezpieczne, co spowodowało decyzję o remoncie (w istocie wymianie) schodów, mimo że wymiana schodów została dokonana niezależnie od bezpieczeństwa schodów, tym bardziej niezależnie od wypadku powódki

3. naruszenie prawa materialnego - art. 415 k.c. w zw. z art. 822 §1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające w szczególności na błędnej wykładni pojęcia winy i ustalenia winy ubezpieczonej parafii, a w konsekwencji odpowiedzialności akcesoryjnej pozwanego;

4. naruszenie prawa materialnego - art. 362 k.c. - poprzez niewłaściwe niezastosowanie instytucji przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia, brak ustalenia przyczynienia się powódki do wypadku w 50%;

5. naruszenie prawa materialnego - 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w szczególności przyznanie powódce nadmiernie wysokiego zadośćuczynienia w łącznej wysokości aż 120.000 zł, która jawi się jako rażąco zawyżona

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i obniżenie zasądzonej kwoty do 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20.12.2017 r. do dnia zapłaty oraz oddalenie powództwa w pozostałej części i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych z uwzględnieniem stosunkowego wyniku sprawy,

O zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności poczynając od dnia prawomocności orzeczenia;

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie

Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Powyższe ustalenia Sądu I instancji Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne. W ramach przeprowadzonej kontroli instancyjnej nie dostrzeżono uchybień, które winny być uwzględnione przez Sąd II instancji z urzędu. W konsekwencji, dalsza argumentacja Sądu Apelacyjnego koncentrować się będzie wyłącznie na zagadnieniach, które wyeksponowano w apelacji.

Dokonana ocena zeznań świadków P. S., W. W., R. Z., K. R. nie nasuwała zastrzeżeń w świetle art. 233 § 1 k.p.c. Wniosek, że w dniu wypadku podest i schody nie były odśnieżone logicznie wynikał z zeznań powódki i jej męża. Wbrew stanowisku pozwanego potwierdzały to także zeznania osoby wprost odpowiedzialnej za odśnieżanie całej nieruchomości kościelnej tj. świadka K. R. (1), który nie stwierdził by feralnego dnia wejście do kościoła oczyścił ze śniegu. W sprawie (...) Sądu Rejonowego w K. świadek R. składając zeznania w dniu 30 maja 2019 r. stwierdził że „jak były stare schody to ludzie się potykali, obcasy wpadały w te dziury w gumach. Pani nie pierwsza spadła z tych schodów”. Nie ma znaczenia czy wymiana schodów miała związek z wypadkiem powódki, istotne jest to, że miał on miejsce wtedy, kiedy schody były stare, utrudniające chodzenie, jak wynikało z powyższego.

Zeznania świadka P. S. też nie dostarczają argumentów, że schody były odśnieżone, gdyż z jego zeznań wynikało, że schody były odśnieżane „w miarę potrzeby” i nie wiadomo czy miało to miejsce również w dniu przedmiotowego wypadku. Okoliczność, że inne osoby uczestniczące tego dnia we mszy poruszały się swobodnie i że „nigdy się nikt nie poślizgnął” na tych schodach nie mogły oczywiście podważyć dokonanej oceny.

Gumy antypoślizgowe zapewniają bezpieczeństwo poruszaniu się po śliskich nawierzchniach, ale aby spełniły swoje zadanie także muszą być oczyszczone, czego pozwany nie zdołał wykazać. Poza tym w miejscu, gdzie upadła powódka nie było wyłożonych w ogóle gum (mat antypoślizgowych), stąd też odwoływanie się do bezpieczeństwa jakie stwarzają było bezprzedmiotowe.

Brak podstaw by podważać twierdzenia o dbałości proboszcza W. W. (1) o kościół i teren, na którym jest położony, jednakże nie wykazał pozwany, że w dniu wypadku wszystkie niezbędne czynności tj. odśnieżenie oraz posypanie piaskiem i solą schodów, które prowadzą do głównego wejścia do świątyni zostały wykonane.

Bezpodstawne były zarzuty, że powódka w jakikolwiek sposób przyczyniła się do wypadku (art. 362 k.c.). Nie udowodnił pozwany, że powódka wychodziła z kościoła w sposób lekkomyślny z tego względu, że bez wyraźnej i racjonalnej przyczyny kierowała się do środkowej poręczy, gdzie nie było powierzchni antypoślizgowych, skoro upadek miał miejsce na podeście pozbawionym mat. Gołosłowne było twierdzenie, że powódka swoim zachowaniem w znacznym stopniu (w 50%) przyczyniła się do feralnego upadku, któremu mogła zapobiec, poruszając się w sposób ostrożny, z uwzględnieniem panujących warunków atmosferycznych oraz z wykorzystaniem powierzchni antypoślizgowych, które były dostępne dla wiernych.

W konsekwencji nie ma podstaw do przyjęcia by Sąd dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych co do okoliczności wskazanych w apelacji.

Odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 822 §1 k.c. nie budziła w tej sytuacji żadnych wątpliwości.

Co do wysokości zadośćuczynienia.

Przyjmuje się, że sąd odwoławczy może zmienić wysokość sumy pieniężnej przyznanej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego (ewentualnie przekazać sprawę do ponownego rozpoznania) jedynie wówczas, gdy sąd meriti, nie rozważył wszystkich doniosłych prawnie kryteriów ustalania wielkości (rozmiaru czy stopnia) krzywdy, po drugie, uwzględnił kryteria, które nie mają prawnego znaczenia, po trzecie wreszcie, mimo uwzględnienia wszystkich doniosłych prawnie kryteriów przyznał zadośćuczynienie rażąco zaniżone albo rażąco wygórowane. W dwóch pierwszych przypadkach podkreśla się, że nieuwzględnienie kryteriów istotnych albo uwzględnienie nieistotnych musi prowadzić do przyznania zadośćuczynienia rażąco zaniżonego albo rażąco wygórowanego; może się bowiem okazać,

że sentencja wyroku, mimo błędnego uzasadnienia, odpowiada prawu. Powyższe tezy są jednolicie przyjmowane w bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych.

Taka sytuacja nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie. Sąd Apelacyjny odwołuje się tu do argumentacji Sądu I instancji w konkluzji stwierdzając, że przyznane zadośćuczynienie było adekwatne do skali krzywdy powódki i spełnia swoją kompensacyjną funkcję.

Wobec tego apelacja na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r. poz. 1800 ze zm.).

Elżbieta Fijałkowska

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

St. sekr. sądowy Ewa Gadomska

--	--	--